

KRAKÓW, POLSKA

Janusz Mieczkowski

Reforma liturgiczna Soboru Watykańskiego II w ocenie abpa Marcela Lefebvre'a i lefebrystów

Po Soborze Watykańskim II pojawiła się grupa wiernych, która nie chciała przyjąć jego liturgicznych reform. Skupiła się ona wokół postaci abpa Marcela Lefebvre'a. Główne pytanie, jakie stawia sobie to sympozjum, brzmi: „Czy reforma liturgiczna jest powrotem do źródeł?”. Tu pojawiają się kolejne pytania. Dlaczego reforma liturgiczna, przeprowadzona przez legalne władze kościelne, została odrzucona przez pewne środowiska? Dlaczego istnieje grupa wiernych, która nie chce powracać do źródeł, ale zachować to, co zostało przez wieki wypracowane?

1. Postać abpa Marcela Lefebvre'a

Arcybiskup Marcel Lefebvre (1905–1991) był kapłanem diecezji Lille (święcenia przyjął w 1929 roku)¹, następnie misjonarzem Zgromadzenia

¹ Por. S. Grzechowiak, *Ruch arcybiskupa Lefebvre'a. Ku rozłamowi w Kościele posoborowym*, Gniezno 1998, s. 9.

Ducha Świętego (1930), rektorem seminarium duchownego Zgromadzenia Ducha Świętego w Mortain we Francji (1945), biskupem i wikariuszem apostolskim w Dakarze (1947), delegatem apostolskim na francuskojęzyczne diecezje Afryki, a w końcu w latach 1959–62 arcybiskupem Dakaru (Senegal)².

Pod wpływem ruchów niepodległościowych zrezygnował z arcybiskupstwa Dakaru w 1962 roku i kontynuował pracę w Komisji Przygotowawczej Soboru Watykańskiego II, rozpoczętą w 1960 roku. Papież Jan XXIII mianował go biskupem niewielkiej diecezji Tulle we Francji (1962), z zachowaniem tytułu arcybiskupiego. W tym samym roku został przełożonym generalnym swego zgromadzenia, przez co zrezygnował z kierowania diecezją³.

Już jako przełożony generalny brał udział w Soborze Watykańskim II i był jednym z najbardziej zagorzałych przeciwników reform. Odmówił podpisania Deklaracji o wolności religijnej, Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym oraz Dekretu o ekumenizmie i opuścił Rzym jeszcze przed zakończeniem Soboru. W 1968 roku odszedł także ze stanowiska przełożonego generalnego, gdyż nie chciał być w nim realizatorem postanowień soborowych⁴.

2. Działalność Bractwa Kapłańskiego Świętego Piusa X i schizma z Rzymem

Po rezygnacji z funkcji przełożonego generalnego abp Lefebvre zaangażował się w tworzenie Bractwa kontynuującego przedsoborowe tradycje. Uczynił to we Fryburgu Szwajcarskim, gdzie ordynariuszem był znany mu jeszcze z czasów Dakaru bp François Charrière. Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X z seminarium w Ecône zostało zatwierdzone 1 listopada 1970 roku⁵.

² Por. M. Lefebvre, *Krótką historią mojego długiego życia*, tłum. T. Maszczyk, Warszawa 2009, s. 16–45; tenże, *Oskarżam Sobór!*, Warszawa 2003, s. 5–6.

³ Por. M. Lefebvre, *Krótką historią...*, dz. cyt., s. 46–53.

⁴ Por. S. Grzechowiak, *Ruch arcybiskupa...*, dz. cyt., s. 11–13.

⁵ Por. M. Lefebvre, *Krótką historią...*, dz. cyt., s. 57–68; M. Karas, *Integryzm Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X. Historia i doktryna rzymskokatolicka ruchu tradycyjalistycznego*, Kraków

Pojawiły się jednak poważne zarzuty wobec formacji w tym seminarium. Po wizytacji apostolskiej w 1974 roku⁶ zapadła decyzja o rozwiązaniu Bractwa (1975)⁷. Arcybiskup nie podporządkował się tej decyzji i, mimo ostrzeżeń Stolicy Apostolskiej, dokonał święceń nowych kapłanów, co skończyło się suspensą *a divinis* (1976)⁸. Sam Lefebvre nie uznał tego faktu⁹.

W kolejnych latach rozbudowywał struktury Bractwa. Przez cały czas prowadzone były też rozmowy z Watykanem, które stały się szczególnie intensywne w latach 1987–88. Doprowadziły one do podpisania przez abpa Lefebvre'a i kard. Josepha Ratzingera Protokołu Ugody w dniu 5 maja 1988 roku. W nim abp Lefebvre uznawał władzę zwierzchnią papieża oraz godził się przyjąć naukę Soboru Watykańskiego II i nowe prawo. Watykan przywracał lefebrystom jedność z Kościołem, obiecując zgodę na święcenia nowego biskupa dla Bractwa, ale bez podania konkretnej daty¹⁰. Brak tej daty stał się powodem odwołania przez arcybiskupa podpisanego protokołu (6 maja). Lefebvre chciał w ten sposób wymusić na papieżu zgodę na konsekrację czterech biskupów 30 czerwca. Bez względu na wszystko zdecydował się na zapowiedziane święcenia biskupie¹¹, gdyż obiecał to kandydatom już w liście z 29 sierpnia 1987 roku¹².

2008, s. 13; K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej. Dzieło Arcybiskupa Lefebvre*, Warszawa 2001, s. 13.

⁶ Por. K. Stehlin, *Aneks*, [w:] F. Schmidberger, *Przekazałem to, co otrzymałem. Konsekracje biskupów dokonane przez abpa Marcela Lefebvre 30 czerwca 1988 r.*, Warszawa 1997, s. 51.

⁷ Por. *Orzeczenie Komisji Kardynałów z 6.05.1975 r.*, [w:] *Aby Kościół trwał. Arcybiskup Marcel Lefebvre w obronie Kościoła i papieżstwa. Dokumenty z lat 1971–1990*, tłum. G. Bębniak, Warszawa 2011, s. 26–28.

⁸ Por. Sekretarz Komisji ds. duchowieństwa, *Suspensa a divinis dla J. E. arcybiskupa Marcela Lefebvre'a z dnia 22 lipca 1976 r.*, [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 64–65.

⁹ Por. M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, tłum. A. Juchniewicz, Warszawa 2006, s. 142.

¹⁰ Por. *Protokół kard. J. Ratzingera i abpa M. Lefebvre'a z 5.05.1988 r.*, [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 213–217.

¹¹ Por. *List abpa M. Lefebvre'a do kard. J. Ratzingera z 6.05.1988 r.*, [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 218–220.

¹² Por. *List abpa M. Lefebvre'a do przyszłych biskupów z 29.08.1987 r.*, [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 204–206.

Mimo ponownej obietnicy otrzymania biskupa do 15 sierpnia, abp Lefebvre samowolnie wyświęcił czterech nowych biskupów (Bernarda Fellaya, Bernarda Tissiera de Mellerais'go, Richarda Williamsona i Alfona de Galarretę). Dokonał tego wraz z bpem Castrem Mayerem 30 czerwca 1988 roku¹³. Dekretem z 1 lipca 1988 roku ogłoszona została ekskomunika wszystkich sześciu biskupów¹⁴.

Oczywiście abp Lefebvre i jego zwolennicy nie przyjęli tej ekskomuniki potwierdzonej w motu proprio Jana Pawła II *Ecclesia Dei* (2 lipca 1988 roku). Lefebryści bagatelizują działalność wspólnot, które na bazie wypracowanego wcześniej porozumienia utrzymują łączność ze Stolicą Apostolską i powstała tam komisją „*Ecclesia Dei*” (np. Bractwo św. Piotra i opactwo Le Barroux)¹⁵.

Kilka lat po tych wydarzeniach życie arcybiskupa dobiegło końca. Zmarł tydzień po operacji usunięcia raka żołądka, 25 marca 1991 roku, i spoczął w krypcie seminarium w Ecône¹⁶.

3. Stosunek do Soboru Watykańskiego II

Dlaczego Lefebvre nie uznał nauki i reformy zaakceptowanej przez większość biskupów z całego świata? Prześledźmy kilka jego wypowiedzi, które pozwolą nam zrozumieć, jakie niebezpieczeństwa wiążą się z wprowadzaniem reformy.

Najważniejsze problemy abpa Lefebvre'a z przyjęciem nauki Soboru wiążą się z: teologią, która nie jest już tylko oparta na tomizmie, z ekuumenizmem, koncepcją wolności religijnej, kolegialnością i nową liturgią. Zarzuty dotyczące tych dziedzin pojawiają się wielokrotnie w pismach zarówno samego arcybiskupa, jak i przedstawicieli założonego przez niego

¹³ Por. F. Schmidberger, *Przekazałem to, co otrzymałem...*, dz. cyt., s. 38–40; Por. także korespondencję między Watykanem a abpem Lefebvrem w: *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 220–229.

¹⁴ Dekret kard. B. Gantina z 1 lipca 1988, [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 241.

¹⁵ Por. H. Causidicus, *Ekskomunikowana Tradycja?*, Warszawa 2003, s. 60–62.

¹⁶ Por. K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej...*, dz. cyt., s. 40.

Bractwa¹⁷. Według niego wolność religijna nie może oznaczać zgody na to, by ktoś tkwił w błędzie, zasada kolegialności to podważenie autorytetu Boga, papieża i biskupów, a ekumenizm oznacza przede wszystkim zdradę wiary. To wolność, równość, braterstwo, a te były przecież hasłami rewolucji francuskiej¹⁸.

Podejście Lefebvre'a do Soboru Watykańskiego II odzwierciedlają także tytuły rozdziałów jego książek: *Bandycki Sobór Watykański II*¹⁹, *Sobór Watykański II to rewolucja francuska w Kościele czy Mariaż Kościoła i rewolucji*. Same obrady przedstawiał jako walkę sprawiedliwych biskupów z liberalizmem, komunizmem czy masonerią²⁰. Grupa biskupów przeciwnych zmianom w Kościele nazywała się Coetus Internationalis Patrum, a kierowana była przez bpa Geralda P. Sigauda z Diamantyny (Brazylia). Jak wspomina abp Lefebvre, liczyła ona około 250 osób²¹.

O Soborze arcybiskup pisał: „Sobór trwał, a reformy goniły reformy. Rozpoczęło się prześladowanie tradycyjnych kardynałów i biskupów, a wkrótce też kapłanów i zakonników, którzy chcieli zachować Tradycję. Była to otwarta wojna przeciw przeszłości Kościoła i jego instytucjom: *Aggiornamento, aggiornamento!*”²². Podczas mszy świętej z okazji jubileuszu 50-lecia święceń kapłańskich w Paryżu (23 września 1979 roku) mówił:

¹⁷ Zob. F. Schmidberger, *Przekazałem to, co otrzymałem...*, dz. cyt., s. 6–20; *List otwarty abpa M. Lefebvre'a oraz bpa A. de Castro Mayera do papieża Jana Pawła II z 31.08.1985 r.*, [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 194–196; M. Lefebvre, *Oskarżam Sobór!*, dz. cyt., s. 22–96; F. Schmidberger, *Bomby Zegarowe Soboru Watykańskiego II*, [w:] M. Lefebvre, *Oskarżam Sobór!*, dz. cyt., s. 98–132; *List otwarty do papieża Jana Pawła II. Manifest abpa Marcela Lefebvre i bpa Antonio de Castro Mayera*, [w:] *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre'a. Dokumenty, kazania i wytyczne. Dokumentacja historiograficzna*, Warszawa 1999, s. 155–162; I. de Roux, *Jeszcze raz o „Vaticanium II”*, „Zawsze Wierni” 127 (2009), s. 7–10.

¹⁸ Por. S. Grzechowiak, dz. cyt., s. 13.

¹⁹ Por. M. Lefebvre, *Oni Jego zdetronizowali. Od liberalizmu do apostazji. Tragedia soborowa*, Warszawa 1997, s. 151–156.

²⁰ Por. M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, tłum. K. de Rougé, Chorzów–Poznań 1995, s. 21.

²¹ Por. M. Karas, *Integryzm...*, dz. cyt., s. 11; *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre'a...*, dz. cyt., s. 223; M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, dz. cyt., s. 21.

²² M. Lefebvre, *Podróż duchowa*, tłum. T. Maszczyk, Warszawa 2005, s. 9.

„Do Soboru wślizgnęli się wrogowie Kościoła i ich pierwszym celem było zburzenie mszy świętej, zniszczenie jej w określony sposób, w określonym stopniu, dokładnie”²³.

Nie wystarczyło mu zdyskredytowanie atmosfery panującej na Soborze. Arcybiskup Lefebvre negocjował także jego znaczenie doktrynalne, uważając, że papież Jan XXIII zwołał go jako sobór duszpasterski, a nie dogmatyczny. W tym świetle dokumenty Soboru nie zawierały więc nieomyślnej nauki, a skoro tak było, to on mógł ją odrzucić²⁴.

4. Stosunek do władzy papieża

Skoro abp Lefebvre nie zaakceptował postanowień Soboru Watykańskiego II, to tym bardziej nie darzył szacunkiem papieży, którzy realizowali jego wskazania. Wypowiadając posłuszeństwo papieżowi, Lefebvre tłumaczył się w sposób bardzo zagmatwany. Z jednej strony arcybiskup mówił o szacunku wobec papieża, a drugiej zupełnie lekceważył jego pisma i decyzje. Pisał:

Posłuszeństwo jest poważną sprawą; pozostawanie w jedności z Magisterium Kościoła, a szczególnie z Najwyższym Arcykapłanem, to jeden z warunków zbawienia. Jesteśmy tego głęboko świadomi i nie ma nikogo bardziej niż my przywiązanego do obecnie panującego następcy Piotra oraz do jego poprzedników. [...] O tyle jesteśmy przywiązani do papieża, dopóki zachowuje tradycje apostołskie i nauki wszystkich swych poprzedników²⁵.

Lefebvre na pewno nie reprezentował poglądu sedewakantystów. Pisał: „Nie zgadzam się z tymi, którzy mówią: nie ma papieża. Uważam, iż jest bardzo niebezpiecznie tak mówić, to nie dlatego, że papież jest liberałem, przestaje nim być”²⁶.

Winnym tej sytuacji był według niego sam papież, który dopuścił się zdrady wiary katolickiej: „Faktem jest bowiem, iż za pontyfikatu Pawła VI

²³ *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre’a...*, dz. cyt., s. 108.

²⁴ Por. S. Grzechowiak, dz. cyt., s. 57; H. Causidicus, dz. cyt., s. 55–56.

²⁵ M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, dz. cyt., s. 127.

²⁶ M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, dz. cyt., s. 101.

pojawił się poważny problem dla sumienia i wiary wszystkich katolików. Jak papież, prawdziwy następca Piotra, mający zapewnioną pomoc Ducha Świętego, mógł przewodniczyć największej, najbardziej rozległej destrukcji Kościoła w całej jego historii, dokonanej na przestrzeni tak krótkiego czasu – coś, co nie udało się nigdy żadnemu herezjarsze? Któregoś dnia trzeba będzie odpowiedzieć na to pytanie²⁷. I nie odpowiedział na nie nigdy.

Lefebvre tłumaczył się jednak koniecznością obrony prawdziwej wiary: „Nawet Ojciec Święty nie może nas prosić o porzucenie wiary. Wybieramy więc zachowanie wiary i nie możemy być w błędzie, Ignąc do tego, czego Kościół nauczał przez dwa tysiące lat²⁸. I w innym miejscu: „Ślepe posłuszeństwo nie jest katolickie; nikt nie jest zwolniony z odpowiedzialności za to, że słucha raczej człowieka niż Boga, jeśli przyjmuje rozkazy władzy wyższej, nawet papieża, sprzeczne z wolą Bożą, znaną bez wątpliwości z Tradycji²⁹.”

Podczas święceń kapłańskich 29 czerwca 1976 roku w Ecône mówił: „Wierzymy w Piotra, wierzymy w następców Piotra, ale tak, jak to bardzo słusznie powiedział papież Pius IX w swej konstytucji dogmatycznej³⁰: papież nie po to otrzymał Dar Świętego, aby głosić nowe prawdy, ale po to, aby zachować nas w tej wierze, która zawsze obowiązywała³¹.”

Podczas przemówienia wygłoszonego w seminarium we Flavigny-sur-Ozérain 8 grudnia 1988 roku posunął się jeszcze dalej, sugerując, że „dla każdego, kto wyznaje wiarę katolicką, obowiązkiem jest absolutne odrzucenie reform soborowych, które przeczą Urzędowi Nauczycielskiemu Kościoła i pouczeniom papieża sprzed Drugiego Soboru Watykańskiego³².” Był w stanie bardzo źle wyrażać się o papieżach, co trudno tu zacytować. W tekstach tych nie ma szacunku ani do osoby Ojca Świętego, ani do jego urzędu.

Paweł VI podsumował te wysiłki usprawiedliwienia siebie w sposób następujący: „Lecz w Twojej interpretacji faktów, w szczególnej roli, jaką sobie przypisujesz, oraz w sposobie, w jaki w niej występujesz, leży coś,

²⁷ M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, dz. cyt., s. 128.

²⁸ Tamże, s. 131.

²⁹ Tamże, s. 145.

³⁰ Chodzi o *Pastor aeternus* z 18 VII 1870.

³¹ Zob. *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre'a...*, dz. cyt., s. 55.

³² Tamże, s. 251.

co lud Boży wyprowadza na manowce, zaś dusze, słusznie tęskniące za wiernością czy pogłębianą duchowością, po prostu zwodzi”³³.

5. Przekroczenie ducha Soboru

Kolejnym powodem, dla którego abp Lefebvre i jego zwolennicy nie przyjmują reform posoborowych, jest to, że przekroczyły one skalę, którą wyznaczył im sam Sobór w konstytucji *Sacrosanctum Concilium*. Wymieniają przede wszystkim fakt, iż Sobór chciał zachować na przyszłość wszystkie obrządki i zapewnić im wszelki rozwój (KL 4), a nowości stosować tylko wtedy, kiedy to konieczne. Wszystkie rytury miały wyrastać z form już istniejących (KL 23), a język łaciński miał być zachowany w liturgii (KL 36). Odnowa nie była więc dla nich realizacją Soboru³⁴. Co więcej, lefebryści głoszą szkodliwość wprowadzonych zmian. Arcybiskup mówił:

Ponieważ sądzimy, że posoborowe reformy i tendencje zagrażają naszej wierze, mamy obowiązek nieposłuszeństwa i trwania przy Tradycji. Dodajmy, iż odrzucenie zreformowanego i liberalnego Kościoła to największa przysługa, jaką możemy oddać Kościołowi i następcy św. Piotra. Jezus Chrystus, Syn Boży, który stał się człowiekiem, nie jest ani liberalny, ani reformowalny³⁵.

Wielu ludzi o tradycjonalistycznych poglądach podziela takie stanowisko. Paweł Milcarek w książce *Według Boga czy według świata* pisze: „Chodzi o to, że na progu Soboru Kościół miał liturgię bogatą w nieprzerwaną tradycję wiary, pobożności, życia. Reforma miała ją tylko retuszować – tymczasem ją zmieniła, dokonując zerwania (zerwania nie w warstwie „ważności”, lecz w warstwie znaków, symboli, historii)”³⁶.

³³ List papieża Pawła VI do abpa M. Lefebvre’a z 11.10.1976 r., [w:] *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre’a...*, dz. cyt., s. 97.

³⁴ Por. K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej...*, dz. cyt., s. 97–102; M. Lefebvre, *Oni Jego zdebronizowali...*, dz. cyt., s. 212.

³⁵ M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, dz. cyt., s. 128.

³⁶ P. Milcarek, *Według Boga czy według świata? O stanie liturgii z Pawłem Milcarkiem rozmawiają J. P. Laskowski i B. Kiernicki*, Dębogóra 2011, s. 209.

Lefebvre atakował też ostro głównego twórcę liturgicznych zmian soborowych – ks. Annibalego Bugniniego. Twierdził, że nowe terminy, takie jak „msza normatywna, nowa msza, *novus ordo*”, nie były nawet wspomniane na Soborze³⁷.

Patrząc na krytykę, którą przeprowadzali przeciwnicy reform, wydaje się, że oni sami zapomnieli, że Ojciec Święty ma także pełną władzę nad liturgią Kościoła, i nawet jeśli dalsze decyzje nie były wprost zapisane w KL, to jednak miał on pełne prawo je wprowadzić.

6. Rozwój czy zerwanie z Tradycją Kościoła?

Przechodzimy teraz do najważniejszego problemu związanego z odrzuceniem reform przez abpa Lefebvre'a. Czy były one kolejnym etapem uprawnionego rozwoju liturgii Kościoła i ukoronowaniem ruchu liturgicznego, czy też zerwaniem z Tradycją, jak sugerują lefebryści? Rozumienie terminu Tradycja staje się więc sprawą kluczową.

Sam Lefebvre nie przestawał podkreślać swojego przywiązania do Tradycji. Mówił: „Ja dokonałem wyboru: wybrałem Tradycję. Przyłgnąłem do Tradycji wbrew nowinkom, które są jedynie nowym wcieleniem liberalizmu potępionego przez Stolicę Apostolską 150 lat temu. Kryterium prawdy w Kościele jest Tradycja”³⁸ czy „Pozostaje tylko do zrobienia jedna rzecz: powrócić do Tradycji, jeżeli oczywiście pragnie się prawdziwej odnowy Kościoła”³⁹.

Jak on sam ją rozumie?

Czym jest jednak Tradycja? [...]. Tradycja nie składa się ze zwyczajów odziedziczonych po przeszłości i zachowywanych ze względu na wierność dla niej, choćby już nawet nie miały żadnego wyraźnego uzasadnienia. Tradycję definiuje się jako „Depozyt Wiary przekazywany w ciągu wieków przez Magisterium”. Depozyt ten został nam dany przez Objawienie, to znaczy Słowo Boże, powierzone apostołom i niezawodnie przekazywane przez ich następców⁴⁰.

³⁷ Por. M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, dz. cyt., s. 22–26.

³⁸ M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, dz. cyt., s. 172.

³⁹ M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, dz. cyt., s. 99.

⁴⁰ M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, dz. cyt., s. 123–124.

Przypomina dalej, że:

depozyt Objawienia zamyka się na śmierci ostatniego apostoła. Jest zakończony i nie można go naruszyć aż do końca czasów. Objawienie jest niereformowalne [...]. Dogmaty, które zdefiniowano na przestrzeni wieków, były zawarte w Objawieniu⁴¹.

Wszystkie sobory dogmatyczne dawały dokładny wyraz Tradycji, dokładny wyraz tego, czego nauczali apostołowie. Tradycja jest niereformowalna. Nigdy nie da się zmienić dekretów Soboru Trydenckiego, gdyż są nieomyłne, napisane i wydane oficjalnym aktem Kościoła, inaczej niż dokumenty *Vaticanum II*, których treści nie są nieomyłne, gdyż papież nie zechciał stwierdzić ich nieomyślności. Nikt nie może ci zatem powiedzieć: Kurczowo trzymasz się przeszłości, zostałeś przy Soborze Trydenckim. Sobór Trydencki nie jest bowiem przeszłością. Tradycja przybiera charakter bezczasowy, dostosowany do wszystkich czasów i wszystkich miejsc⁴².

Pisząc o papieżach, zaznaczał:

Usiłuję sprawić, aby zrozumieli, iż należy powrócić do Tradycji, że pomyłono się, że należy powrócić do rzeczy trwałych, do podstaw wiary, do niezmiennego, tradycyjnego katechizmu, do zawsze tych samych sakramentów, do zawsze takiej samej Najświętszej Ofiary Mszy. Należy do tego powrócić, oni muszą to zrobić⁴³.

Tak rozumianej Tradycji starał się bronić także jeden z wyświęconych przez niego biskupów – Tissier de Mallerais. Cały czas podkreśla on „niezmiennność Tradycji, którą trzeba wiernie przekazywać i wyjaśniać”. Przyjmuje on rozwój Tradycji, jednak to, co stało się po Soborze Watykańskim II, to nie rozwój Tradycji, a jej zerwanie. Żywotność Tradycji ma się przejawiać przede wszystkim przez walkę z błędami powstającymi w każdej epoce. Tymczasem po Soborze Watykańskim II nie chciano potępić modernizmu czy liberalizmu⁴⁴.

W dziwny sposób abp Lefebvre nie potrafił rozróżnić Tradycji w Kościele od „tradycji kościelnej”, czyli czegoś, co jest całkowicie ludzkie, choć

⁴¹ Tamże, s. 124.

⁴² Tamże, s. 126.

⁴³ M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, dz. cyt., s. 101.

⁴⁴ Por. T. de Mallerais, *Właściwe pojęcie Tradycji*, „Zawsze Wierni” 65 (2004), s. 34–40.

wytworzone w społeczności Kościoła i powiązane z życiem wiary. Pewne formy społecznego działania krzepną i ulegają swoistej sakralizacji, co nadaje im cech trwałości. One świadczą o życiu religijnym danej epoki, o środowisku, w którym powstały, ale nie mają źródła w niezmiennej prawdzie Bożego objawienia. Funkcjonują tak długo, jak długo przystają do ludzkich potrzeb. Po pewnym czasie mogą być zaniechane i zastąpione innymi, adekwatniejszymi do zaistniałej sytuacji. Takie tradycje są też widoczne w rytach liturgicznych. Ale abp Lefebvre i jego uczniowie to właśnie je potraktowali jako Tradycję, którą przekazali nam apostołowie i której nie wolno nam porzucić⁴⁵.

Wydaje się, że słuszne były słowa papieża Pawła VI skierowane do abpa Lefebvre'a 11 października 1976 roku, którymi to wytknął mu błędne podejście do Tradycji i Soboru:

Lecz Ty rościsz sobie praktycznie wyłączne prawo do stanowienia, co należy lub nie należy do Tradycji. Mówisz, że podporządkowujesz się Kościołowi i pozostajesz wierny Tradycji, a wszystko to tylko na podstawie tego, iż zachowujesz pewne normy z przeszłości, jakie ustanowili poprzednicy tego, któremu dziś Bóg powierzył daną ongiś św. Piotrowi władzę. Oznacza to, że również i w tym punkcie podnoszone przez Ciebie pojęcie „Tradycji” jest źle zarysowane. Tradycja nie jest zastygłym, czy martwym zgoła, a danym raz na zawsze przekazem, nie jest nieruchomym stanem rzeczy, który w określonym historycznym momencie hamowałby życie aktywne, rozwijającego się organizmu, Kościoła, czyli Mistycznego Ciała Chrystusa⁴⁶.

I dalej:

To papieżowi i soborom przysługuje prawo ostatecznego wyrokowania, co w Tradycji Kościoła, gdy pragnie się zachować wierność naszemu Panu i Duchowi Świętemu, jest nienaruszalne, mianowicie powierzony nam depozyt wiary, a co w przeciwieństwie do tego może i musi przybrać nową postać. Zmiany te zaś są konieczne, by ułatwić Kościołowi modlitwę oraz realizowanie jego posłannictwa we wszystkich miejscach i o wszelkiej porze, by przekładać Boże przesłanie na dzisiejszy język oraz, nie zawierając niestosownych

⁴⁵ Por. S. Grzechowiak, dz. cyt., s. 48–49.

⁴⁶ *List papieża Pawła VI do abpa M. Lefebvre'a z 11.10.1976 r.*, [w:] *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre'a...*, dz. cyt., 100–101.

kompromisów, lepiej je głosić. Tradycji nie da się zatem oddzielić od żywego Urzędu Nauczycielskiego Kościoła⁴⁷.

I dalej:

W gruncie rzeczy bowiem Ty i Twoi zwolennicy chcielibyście zatrzymać się i trwać w pewnym określonym momencie życia Kościoła. Dlatego też odrzucasz zależność od Kościoła żywego, którym nasz Kościół był zawsze; zrywasz ze swym prawym pasterzem, pogardzasz sposobem, w jaki sprawiedliwie sprawuje on swój urząd. Twierdzisz, że nie dotyczą Cię już papieskie polecenia, wśród nich nawet *suspensa a divinis*, z drugiej zaś strony ubolewasz nad obecną w Kościele dywersją⁴⁸.

Także Jan Paweł II w liście apostołskim motu proprio *Ecclesia Dei* z 2 lipca 1988 roku podkreśla błędne rozumienie Tradycji przez arcybiskupa:

Korzenie tego schizmatycznego aktu można dostrzec w niepełnym i wewnętrznie sprzecywnym rozumieniu Tradycji. Niepełnym, bowiem niedostatecznie uwzględniającym żywy charakter Tradycji, która – jak z całą jasnością uczy II Sobór Watykański – wywodząc się od Apostołów, czyni w Kościele postępy pod opieką Ducha Świętego. Zrozumienie przekazanych rzeczy i słów wzrasta bowiem dzięki kontemplacji oraz dociekaniu wiernych, którzy je rozważają w swoim sercu, dzięki głębokiemu, doświadczalnemu pojmowaniu spraw duchowych oraz dzięki nauczaniu tych, którzy wraz z sukcesją biskupią otrzymali pewny charyzmat prawdy. Przede wszystkim jednak wewnętrznie sprzeczne jest takie rozumienie Tradycji, które przeciwstawia się powszechnemu Magisterium Kościoła przysługującemu Biskupowi Rzymu i Kolegium Biskupów. Nie można pozostać wiernym Tradycji, zrywając więź kościelną z tym, któremu, w osobie Apostoła Piotra, sam Chrystus powierzył w swoim Kościele posługę jedności⁴⁹.

Mimo to zwolennicy Lefebvre'a nie przyjmują tej argumentacji. Karl Stehlin, przywódca polskich lefebrystów, uważa, że zarzut Jana Pawła II

⁴⁷ Tamże, s. 101.

⁴⁸ Tamże, s. 103.

⁴⁹ List apostołski motu proprio „*Ecclesia Dei*” papieża Jana Pawła II z 2.07.1988 r., [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 242–243.

„jest nieodpowiedni, gdyż nie ma sprzeczności między Tradycją a żywym Magisterium, będącym teŝe Tradycji strażnikiem i uprawnionym interpretatorem. Istnieje tylko sprzeczność między Tradycją a sprawującymi żywe Magisterium, o ile nie zachowują oni wierności wobec depozytu wiary. Wykazano, ŝe nie wszystkie akty uprawnionych do nauczania s rzeczywistie wasciwyymi aktami Magisterium, a wiele z nich stanowi jedynie prywatne opinie i wizje. Jedn z tych «wizji» jest «żywa Tradycja» w ujęciu papieŝa Jana Pawa II”⁵⁰.

To zagmatwanie pojęcia Tradycji okreli teŝ zajmujcy si tym problemem bp Zygmunt Pawowicz: „Arcybiskup Lefebvre nazywa bowiem «tradycj» nauczanie teologiczne, praktyki kocielne i sposób celebrowania liturgii znany mu z czas modoci i studiw kapaskich [...]. W tych warunkach my jego w ŝadnym wypadku nie reprezentuje «Tradycji» przez duŝe «T». Jego tradycjonalizm jest tylko skostnieniem”⁵¹.

7. Problem „nowej” mszy świętej

Bardzo konkretnym wyrazem sprzeciwu wobec nauczania Soboru Watykańskiego II jest nieakceptowanie posoborowego rytu mszy świętej.

Wydawao si na pocztku, ŝe Lefebvre’owi chodzio przede wszystkim o pozwolenie na odprawianie starego rytu mszy świętej. Pisa: „Niech zostawi si nas w spokoju; niechaj pozwoli si nam modli tak, jak modlono si przez wieki; niech nam bdzie wolno kontynuowa to, czego nauczylimy si w seminarium”⁵². I dalej: „Obecnie jedn wyraŝn przeszkod pozostaje Msza. W kocu, od pocztku wszystko sprowadzao si do Mszy, poniewaŝ oni doskonale wiedz, iŝ nie jestem przeciwny soborowi”⁵³.

Jednak w licie do papieŝa Jana Pawa II z 5 kwietnia 1983 roku, w ktrym przedstawi moŝliwoć zgody, domaga si juŝ nie tylko wolnoci celebrowania mszy wedug Mszau Jana XXIII, ale takŝe reformy *novus*

⁵⁰ K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej...*, dz. cyt., s. 89.

⁵¹ Z. Pawowicz, *Lefebvre i lefebryci. Schizma u schytku XX wieku*, Gdansk 1998, s. 84.

⁵² M. Lefebvre, *Kocit przesiknity modernizmem*, dz. cyt., s. 32.

⁵³ Tamŝe, s. 33.

Ordo Missae, poprawienia soborowego nauczania zawartego w Konstytucji o Kościele w świecie współczesnym (*Gaudium et spes*) oraz Deklaracji o stosunku Kościoła do religii niechrześcijańskich (*Nostrae aetate*)⁵⁴.

Kiedy więc rok później Jan Paweł II podpisał indult *Quattour abhinc annos* (3 października 1984 roku), w którym dał biskupom diecezjalnym możliwość udzielania pozwoleń na stary ryt i przedstawił warunki takich celebracji⁵⁵, okazało się, że to za mało.

Arcybiskup miał za złe nawet środowiskom tradycjonalistycznym, że zawarły porozumienie ze Stolicą Apostolską. Podczas mszy we Friedrichshafen (29 kwietnia 1990 roku) z okazji 20-lecia założenia Bractwa mówił:

Na przykład członkowie Bractwa Świętego Piotra, opat Le Barroux albo inne grupy muszą jednocześnie z udzielonym przez Rzym pozwoleniem na odprawianie Mszy Wszeczasów podpisać wyznanie wiary, które ich zobowiązuje do uznania Drugiego Soboru Watykańskiego i do przyjęcia ducha Soboru. A to jest sprzeczność sama w sobie, ponieważ duch Soboru znajduje wyraz w Nowej Mszy. W jaki sposób chce się zachować Mszę Wszeczasów i jednocześnie uznać ducha, który burzy Mszę Wszeczasów? To oznacza popadnięcie w całkowitą sprzeczność⁵⁶.

Sprzeczność można dostrzec raczej w wypowiedziach i pismach arcybiskupa. Mimo przytoczonych wyżej deklaracji, już w wytycznych dla seminarzystów w Ecône z 24 lutego 1977 roku abp Lefebvre podkreślał, że zreformowaną liturgię uważa za heretycką i w związku z tym nieważną, zarówno ze względu na intencje reformatorów, jak i na zmiany dokonane w materii i formie mszy świętej. Ogłosił też, że branie w niej udziału jest zabronione i jest czynem świętokradczym⁵⁷. Dwa lata później dodawał nawet, że „desakralizacja ta idzie tak daleko, że nowa msza traci swój nadnaturalny charakter, swoją «tajemnicę wiary» i jest tylko

⁵⁴ Por. *List abpa M. Lefebvre'a do papieża Jana Pawła II z 5.04.1983 r.*, [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 180.

⁵⁵ Por. *De indulto Missale Romanum adhibendi iuxta editionem typicam 1962*, „Acta Apostolicae Sedis” 76 (1984), s. 1088–1089.

⁵⁶ *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre'a...*, dz. cyt., s. 278–279.

⁵⁷ Por. *Wytyczne abpa M. Lefebvre'a dla seminarzystów, Ecône, 24.02.1977 r.*, [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 117.

aktem religii naturalnej. Wysłuchanie mszy odprawianej według nowego rytu nie może być już uważane za spełnienie obowiązku niedzielnego udziału we mszy”⁵⁸.

Arcybiskup Lefebvre stał także za memorandum zatytułowanym *Krótką analiza krytyczna nowego ordo Missae*, które kardynałowie Antonio Bacci i Alfredo Ottaviani złożyli 25 września 1969 roku na ręce Pawła VI, domagając się zniesienia nowego rytu jako posunięcia chybionego, którego konsekwencje są niemożliwe do przewidzenia. Dokument ten przedłożył Lefebvre wszystkim kardynałom, jednak tylko ci dwaj go podpisali⁵⁹.

Jakie więc zarzuty stawia arcybiskup i jego zwolennicy mszy posoborowej? Najpoważniejsze z nich to: niewłaściwe definiowanie mszy, związane z traktowaniem jej jako uczty, pamiętki, z pominięciem aspektu ofiarnego; brak języka sakralnego (zniknięcie łaciny); to, że msza święta przestała być uwielbieniem Trójcy Przenajświętszej; pomieszanie kapłaństwa powszechnego ze służebnym; wiele nadużyć w dziedzinie porządku liturgicznego, muzyki i sztuki liturgicznej. Wszystkie one sprawiają jego zdaniem, że zmienia się sama religia katolicka.

7.1. Ofiarniczy charakter mszy świętej

Zarzuty te związane są z zapisem, który pojawił się w Ogólnym wprowadzeniu do mszału rzymskiego w numerze 7. Według Arcybiskupa pierwotny zapis podawał heretycką definicję nowej mszy. Mimo zmiany, jaka się w tym tekście dokonała, autor wstępu do książki z kazaniem abpa Lefebvre'a – o. Ramón Anglés (Kansas, USA) napisał: „po mocnym proteście wielu biskupów liberalna mafia zmieniła definicję... pozostawiając niekniętą samą zdefiniowaną truciznę!”⁶⁰.

W jednej ze swych książek abp Lefebvre pisał:

reforma liturgiczna zmierza do zastąpienia idei i rzeczywistości Ofiary – rzeczywistością uczty. W ten sposób zaczyna się mówić o celebracji eucharystycznej lub o Wieczerzy,

⁵⁸ Wytyczne abpa M. Lefebvre'a dla seminarzystów, *Ecône*, 8.11.1979 r., [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 155.

⁵⁹ Por. *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 117, przypis 39.

⁶⁰ R. Anglés, *Wstęp*, [w:] *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre'a...*, dz. cyt., s. 11.

dużo rzadziej używa się natomiast określenia Ofiara. [...] jeśli nie ma już składania ofiary, to nie jest też potrzebna sama ofiara. Ofiara jest obecna z uwagi na ofiarowywanie. Przekształcenie mszy w pamiątkową czy braterską ucztę to protestancki błąd⁶¹.

To nawiązywanie do zbliżania się do protestantyzmu powraca w kazaniach i pismach arcybiskupa. W innym miejscu czytamy: „Widzimy teraz, że *Novus Ordo Missae*, tj. Nowy Porządek przyjęty po soborze, sformułowano zgodnie ze stanowiskiem protestanckim, albo w każdym razie w sposób niebezpiecznie doń zbliżony. Dla Lutra Msza była ofiarą chwały, to jest aktem wychwalania, aktem dziękczynienia, ale na pewno nie ofiarą pokutną, która ponawia Ofiarę Krzyża i się do niej odnosi. [...] Kościół natomiast twierdzi, iż Ofiara ta dokonuje się mistycznie na naszych ołtarzach w każdej Mszy, bezkrwawo przez rozdzielenie Ciała i Krwi pod postaciami chleba i wina”⁶². A także: „Miejsce ołtarzy zajęły stoły, odnawiana we mszy bezkrwawa ofiara Krzyża zamieniła się w międzyludzką ucztę przyjaźni”⁶³.

Przejawem tej doktryny ma być także zmniejszenie liczby znaków krzyża i ukłęknięć w czasie sprawowania mszy świętej⁶⁴ oraz nieprzyjmowanie przez wiernych Komunii Świętej na kolanach⁶⁵.

Przez częste podkreślanie dokonującej się na ołtarzach Ofiary⁶⁶ abp Lefebvre zdaje się zupełnie nie zważać na to, co mówi druga strona. Oczywiście, choć mówimy o mszy świętej, że jest Pamiątką i Ucztą, to jednak nauczanie o ofierze mszy świętej wcale nie zniknęło z nauczania Kościoła. Wystarczy sięgnąć do Katechizmu Kościoła katolickiego, by przeczytać to, czego naprawdę naucza Kościół, a nie to, co lefebryści na ten temat uważają (KKK 1365–1372).

⁶¹ M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, dz. cyt., s. 28–29.

⁶² Tamże, s. 30–31.

⁶³ F. Schmidberger, *Przekazałem to, co otrzymałem...*, dz. cyt., s. 19.

⁶⁴ Por. *Wytyczne abpa M. Lefebvre’a dla seminarzystów, Ecône, 24.02.1977 r.*, [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 118.

⁶⁵ Por. *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre’a...*, dz. cyt., s. 45.

⁶⁶ Por. tamże, s. 26, 44–45; Bractwo Kapłańskie Świętego Piusa X, *Rewolucja liturgiczna. Problemy z nowym rytym Mszy*, Warszawa 2003, s. 68–82.

7.2. Zrównanie kapłaństwa powszechnego ze służebnym

Drugim błędnym według lefebrystów elementem jest zrównanie kapłaństwa służebnego z powszechnym. Mimo poprawienia pierwszej wersji Ogólnego wprowadzenia do mszału rzymskiego, ich zdaniem nadal mówi się o wspólnej koncelebrze kapłana i wiernych. W wyniku tego kapłan nie jest już postrzegany jako wyłączny celebrans mszy świętej. Nie do przyjęcia jest dla nich fakt, że celebrans, nawet jeśli występuje w imieniu Chrystusa, jest jedynie przewodniczącym zgromadzenia, tak jak protestancki pastor⁶⁷.

Podczas święceń kapłańskich 29 czerwca 1976 roku w Ecône abp Lefebvre grzmiał:

Tu nie ma już kapłana, który sprawuje ofiarę Mszy świętej, tu jest zgromadzenie wiernych. A oznacza to nowy program, cały program. Odtąd zgromadzeni wierni zastępują dotychczasowy autorytet Kościoła. Zgromadzenie biskupów zastępuje dotychczasowe pełnomocnictwo biskupa. Rada kapłanów zastępuje pełnomocnictwo biskupa w diecezji. Od tej chwili w Kościele świętym decyduje liczba. I właśnie to wychodzi na jaw w nowej Mszy, ponieważ właśnie wspólnota zastępuje kapłana⁶⁸.

Odpowiedzią na te zarzuty są skierowane do arcybiskupa słowa papieża Pawła VI o reformie: „Umożliwia ona wiernym obfitsze, aniżeli poprzednio, karmienie się słowem Bożym. Ich aktywny udział w nowej Mszy w niczym nie narusza szczególnej roli kapłana działającego *in persona Christi* (w osobie Chrystusa)”⁶⁹.

7.3. Zanik języka sakralnego

Odejście od łaciny lefebryści traktowali, jak to już zostało ukazane wyżej, jako przejaw przekroczenia ducha soborowego. Arcybiskup Lefebvre pisał

⁶⁷ Por. H. Causidicus, dz. cyt., s. 56–57; M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, dz. cyt., s. 29; F. Schmidberger, *Przekazałem to, co otrzymałem...*, dz. cyt., s. 19.

⁶⁸ *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre'a...*, dz. cyt., s. 51.

⁶⁹ *List papieża Pawła VI do abpa M. Lefebvre'a z 11.10.1976 r.*, [w:] *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre'a...*, dz. cyt., s. 103–104.

nawet o przebiegłości, która cechowała autorów schematów soborowych – w Konstytucji o liturgii zapewnili oni o tym, że łacina pozostanie w liturgii, a następnie zwiększyli rolę języków narodowych i właściwie wycofali ten język z kultu chrześcijańskiego⁷⁰. Postawa arcybiskupa wydaje się w tej sprawie nieco mniej stanowcza. Podczas kazania wygłoszonego na mszy świętej w Lille 29 sierpnia 1976 roku mówił:

Z pewnością słyszeliście, jak czytaliśmy Lekcję i Ewangelię po francusku. Nie widzimy w tym absolutnie nic złego, i nawet gdyby wprowadzono kilka wspólnych modlitw po francusku, nie mielibyśmy nic przeciwko temu. Ale uważamy, że główna część Mszy świętej, która obejmuje część od Offertorium do Komunii Kapłańskiej, powinna pozostać w jednym języku, aby ludzie wszystkich narodów mogli wspólnie uczestniczyć we Mszy świętej i aby mogli się czuć połączeni w tej jedności wiary, w tej jedności modlitwy⁷¹.

Taki pogląd wyraził też w jednej ze swych książek:

Krytykuje się nas również za przywiązanie do form zewnętrznych o drugorzędnym znaczeniu, jak łacina. To martwy język, mówią nam, którego nikt nie rozumie – jakby chrześcijanie rozumieli go w szesnastym czy siedemnastym wieku. Tak długie czekanie na pozbycie się łaciny to (z tego punktu widzenia) zaniedbanie ze strony Kościoła! Myślę, że Kościół miał swoje powody. Nie powinno nas jednak zaskakiwać, że katolicy czują potrzebę lepszego rozumienia świętych tekstów, z których czerpią duchowy pokarm, i że chcą być bardziej zaangażowani w to, co się przed nimi dzieje⁷².

7.4. Uwielbienie Trójcy Przenajświętszej

Kolejny zarzut dotyczy tego, że msza święta przestała być uwielbieniem Trójcy Przenajświętszej. Poza Credo z modlitw i wezwań mszy świętej zniknęły wzmianki o Trójcy Świętej, która została zamieniona anonimowym „Bogiem Wszechświata”. To według tradycjonalistów nowy rodzaj wiary, zniszczonej przez liberalizm, modernizm i ekumenizm, a w jej centrum stoi

⁷⁰ Por. M. Lefebvre, *Oni Jego zdezonizowali. Od liberalizmu do apostazji...*, dz. cyt., s. 156.

⁷¹ *Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre'a...*, dz. cyt., s. 65.

⁷² M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, dz. cyt., s. 38.

kult ludzkości i dialog z błędnowiercami⁷³. Konkretnie dostrzec to można także w zniknięciu niektórych modlitw do Trójcy Świętej z mszy świętej (np. modlitwy z ofiarowania *Placeat Tibi Sancta Trinitas*), wyeliminowaniu potrójnego *Gloria Patri* czy rezygnacji z odmawiania we wszystkie niedziele zwykłe Prefacji o Trójcy Świętej⁷⁴.

7.5. Nadużycia liturgiczne

Efektom niewłaściwego ujęcia mszy świętej miały być również wszelkie powstałe po Soborze nadużycia dotyczące teologii, obrzędów, sztuki, muzyki. Diagnoza Lefebvre'a dotycząca kryzysu liturgii po Soborze jest przytłaczająca:

Ołtarze w kościołach zburzono lub zastąpiono stołami, które są często przenośne i znikają, gdy się ich nie używa. Tabernakulum nie zajmuje już honorowego miejsca: przez większość czasu jest ukryte, może umieszczone na filarze, z boku. Kiedy pozostaje w centrum, podczas Mszy kapłan odwraca się doń plecami. Celebrans i wierni stoją naprzeciwko siebie i prowadzą dialog. Każdy może dotykać świętych naczyń, zastępowanych często koszami na chleb, talerzami, ceramicznymi miskami. Świeccy, w tym kobiety, rozdają Komunię, która jest przyjmowana na rękę. W obchodzeniu się z Ciałem Chrystusa ma miejsce brak czci, poddający w wątpliwość prawdę o transsubstancjacji. Sakramenty są sprawowane różnie w różnych miejscach; wspomnę przykładowo o wieku, w jakim się chrzci i bierzuje, o odmianach błogosławieństwa ślubnego, o śpiewach i czytaniach wprowadzających, które nie mają żadnego związku z liturgią, lecz są zapożyczone z innych religii lub czysto świeckiej literatury, czasem po prostu po to, by dać wyraz ideom politycznym⁷⁵.

Co do obrzędów, najwięcej wątpliwości abp Lefebvre'a wzbudzało rozdawanie Komunii Świętej na rękę. Pisał:

Sobór Trydencki wyjaśnił ponad wszelką wątpliwość, że nasz Pan jest obecny w najmniejszej nawet części konsekrowanego chleba. Cóż zatem mamy myśleć o Komunii na

⁷³ Por. H. Causidicus, dz. cyt., s. 59.

⁷⁴ Por. K. Stehlin, *W obronie prawdy katolickiej...*, dz. cyt., s. 113.

⁷⁵ M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, dz. cyt., s. 13; bardzo podobne słowa można przeczytać w: M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, dz. cyt., s. 83.

rękę? Gdy się używa pateny, zawsze pozostają na niej okruszki – nawet po rozdzieleniu niewielu Komunii. Teraz więc te okruszki pozostają na rękach osób przyjmujących Komunię. U wielu podważa to wiarę, szczególnie u dzieci⁷⁶.

Arcybiskup nie potrafił dostrzec tego, że wszelkie nadużycia wynikały z braku posłuszeństwa normom liturgicznym i zaleceniom Stolicy Apostolskiej. Wygodniej było mu uznać, że jest to prosta konsekwencja wolności danej celebransom. W *Liście do zagubionych katolików* pisał:

W soborze tym oraz w jego reformach uznaję wszystko to, co się w pełni zgadza z Tradycją. [...] Bunt duchowieństwa, opór wobec władzy biskupiej, wszystkie te nadużycia w liturgii i nowej teologii, a także porzucenie kościołów; czy to – jak ostatnio niektórzy twierdzą – nie ma nic wspólnego z soborem? Bądźmy szczerzy: to są owoce soboru!⁷⁷.

Papież Paweł VI dostrzegał to, że abp Lefebvre stara się winą za całe zło nadużyć obarczyć Sobór. W jednym z listów do arcybiskupa (z 11 października 1976 roku) pisał:

Nadużycia te nie mogą być jednak przypisane ani soborowi, ani też będącym jego legalną konsekwencją reformom, lecz raczej brakowi prawdziwej wierności wobec niego. Ty jednak chcesz przekonać wiernych, że bezpośrednia przyczyna obecnego kryzysu nie leży w fałszywej interpretacji soborowych postanowień; dla Ciebie jest nią sam sobór. [...] Jakkolwiek by patrzeć, Twoja postawa jest sprzeczna sama w sobie. Pragniesz, jak sam mówisz, znaleźć środek zaradczy na gnębiące Kościół nadużycia, ubolewasz, że autorytet Kościoła upadł tak nisko, chcesz zachować niezafalszowaną wiarę, szacunek dla stanu kapłańskiego oraz gorliwość dla Najświętszej Eucharystii [...]. Jakże jednak mogłeś stwierdzić przy tym, że jesteś zobowiązany działać przeciwko ustaleniom II Soboru Watykańskiego, w opozycji do swych braci w biskupstwie, odmawiając nawet zaufania Stolicy Apostolskiej, którą określasz jako „Rzym neomodernistycznych i neoprotektanckich tendencji”, posuwając się wobec nas do aktów otwartego nieposłuszeństwa?⁷⁸.

⁷⁶ M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, dz. cyt., s. 26.

⁷⁷ Tamże, s. 108.

⁷⁸ *List papieża Pawła VI do J. E. arcybiskupa Marcela Lefebvre'a z 11.10.1976 r.*, [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 98.

7.6. Zakaz mszy trydenckiej

Problem odprawiania mszy świętej według Mszału Jana XXIII był rzeczywiście poważny. Ukazaliśmy wyżej, że pozwolenie na jej sprawowanie stanowiło jeden z najważniejszych postulatów tradycjonalistów.

Po ogłoszeniu nowego Mszału (1970) wymagano od duszpasterzy i wiernych przyjęcia nowego rytu. Tymczasem abp Lefebvre powoływał się na bullę św. Piusa V *Quo Primum* (1570), w której zapisano, iż ta msza ma być sprawowana po wszystkie czasy i nikt nie może być nakłaniany lub zmuszany do zmiany mszału⁷⁹. W jednej ze swych książek abp Lefebvre pisał:

ani przez moment nic nie mówiono o Mszy, choć to właśnie ona stanowiła sedno konfliktu. To wymuszone milczenie jest cichym przyznaniem, że tzw. ryt św. Piusa V pozostaje w pełni uprawniony. Katolicy mogą być w tej kwestii całkowicie spokojni: ta Msza nie jest, ani nie może być, zabroniona⁸⁰.

Powoływał się też na samą Konstytucję apostolską *Missale Romanum* z 3 kwietnia 1969 roku, która nie zawierała żadnego wyraźnie sformułowanego zakazu sprawowania mszy trydenckiej⁸¹. Rzeczywiście, kiedy Jan Paweł II udzielił indultu na sprawowanie tej mszy świętej (1984), przyznał, że nie było nigdy formalnego zakazu w tej sprawie⁸².

To wszystko nie stanowiło jednak problemu. Problemem było to, że arcybiskup nie chciał przyjąć nowego rytu, a z mszy trydenckiej uczynił narzędzie walki z Soborem i Stolicą Apostolską. Wprost kanonizując mszę trydencką oraz głosząc, że nikt nie ma prawa wprowadzenia jakichkolwiek zmian, arcybiskup nie przyjmował do wiadomości prawdy, że w liturgii mamy elementy niezienne, pochodzące od Jezusa Chrystusa, oraz elementy ludzkie, których zmiana zależy od władzy kościelnej, a przecież „ryt trydencki” powstał w taki właśnie sposób⁸³. Z tego powodu papież Paweł VI napisał do Lefebvre'a bolesne słowa:

⁷⁹ Por. *Missale romanum editio typica 1962*, dz. cyt., s. 5–6.

⁸⁰ M. Lefebvre, *List do zagubionych katolików*, dz. cyt., s. 140.

⁸¹ Por. tamże, s. 140–141.

⁸² Por. *De indulto Missale Romanum adhibendi iuxta editionem typicam 1962*, dz. cyt., s. 1088–1089.

⁸³ Por. S. Grzechowiak, dz. cyt., s. 60.

To samo mylne przekonanie leży u podstaw nadużycia, jakim w Twoim wykonaniu jest celebrowanie tak zwanej Mszy św. Piusa V. Wiesz znakomicie, że ten ryt był rezultatem stopniowych przemian, a kanon rzymski pozostaje pierwszą i główną spośród istniejących dzisiaj, autoryzowanych modlitw eucharystycznych. Swoją aktualność i treść obecna reforma zawdzięcza zarówno soborowi, jak i historycznym źródłom liturgii. [...] Reformę tę usankcjonowaliśmy mocą naszego autorytetu, żądając przyjęcia jej przez wszystkich katolików⁸⁴.

I dalej:

Stało się też i to, że w Twoim przypadku stary ryt stał się wyrazem pewnej zafałszowanej eklezjologii, polem bitwy przeciwko soborowi i jego reformom, a wszystko to pod pozorem, że tylko w nim zostaje zachowana Ofiara Mszy świętej i urząd kapłański w swym prawdziwym znaczeniu, bez rozmywających je innowacji. Tego błędnego orzeczenia, tak dalekiego od wszelkiej sprawiedliwości oskarżenia nie możemy przyjąć, jak też nie możemy tolerować faktu, iż Najświętsza Eucharystia naszego Pana, sakrament jedności, stała się obiektem takiego rozdarcia i podziału (por. 1 Kor 11, 18), a nawet jest wykorzystywany jako narzędzie i sztandar otwartej rebelii⁸⁵.

8. Reformy zmieniają samą wiarę

Arcybiskup Lefebvre wyrażał także obawy, że reformy liturgiczne mogą zniekształcić samą wiarę:

Mimo wszystko istnieje to powiedzenie, należące od wiek wieków do Kościoła: *lex orandi, lex credendi*: formuła modlitwy jest jednocześnie formułą naszej wiary; jeżeli zmieni się formę modlitwy, ryzykuje się mocno zmienić również formę wiary. Wiara jest poniekąd po części rezultatem naszego kultu, naszej liturgii, ponieważ wyrażamy naszą wiarę. Jeżeli zmienia się wyraz naszej wiary w sposób tak poważny, tak znaczny, do tego stopnia, iż na przykład zmienia się słowa konsekracji, ryzykujemy, że nasza wiara będzie również zniekształcona; jest to bardzo, bardzo poważna rzecz. Dlatego to nie jest tylko kwestia posłuszeństwa⁸⁶.

⁸⁴ List papieża Pawła VI do abpa M. Lefebvre'a z 11.10.1976 r., [w:] *Aby Kościół trwał...*, dz. cyt., s. 103–104.

⁸⁵ Tamże, s. 104.

⁸⁶ M. Lefebvre, *Kościół przesiąknięty modernizmem*, dz. cyt., s. 102.

W kazaniu podczas pielgrzymki swoich zwolenników w Rzymie (25 maja 1975 roku), na ruinach Bazyliki Maksencjusza mówił:

Nie można głęboko zmieniać sakramentów, nie niszczyć ich, nie powodując niebezpieczeństwa, że staną się nieważne, a tym samym wyczerpie się Łaska, życie nadprzyrodzone, życie wieczne, które nam one przynoszą. [...] Nawet papież nie może zmieniać sakramentów. Wprawdzie może on zmienić ryt, może zmienić wszystko, co w sakramentach nie jest dla nich istotne, ale nigdy papież nie może zmienić samej istoty sakramentu, który został ustanowiony przez naszego Pana Jezusa Chrystusa⁸⁷.

Podsumowanie

Zadaniem naszego sympozjum jest odpowiedź na pytanie, czy reformy są powrotem do źródeł. Z powyższych rozważań płynie natomiast nauka, że istnieją wierni i pasterze, dla których to pytanie w ogóle nie jest istotne. Nie chcą oni wracać do źródeł, lecz tak sprawować swoje obrzędy, jak zostało to wypracowane w całej historii Kościoła. Powrót do źródeł jest dla nich utratą tego, co Kościół zyskał, rozwijając się w wielu środowiskach.

Sposób sprawowania obrzędów staje się dla nich Tradycją przez duże „T”. W tym świetle nikt nie ma prawa zmieniać liturgii tak bardzo, jak stało się to po Soborze Watykańskim II. Przeciwnicy reform mogliby się zgodzić tylko na kosmetyczne zmiany. I cóż z tego, że powróciliśmy na przykład do prostych modlitw błogosławieństw w czasie przygotowania darów, skoro zmiana dawnego Offertorium uważana jest niemal za świętokradztwo?

Problemem pozostaje też uznanie autorytetu tego, kto te zmiany przeprowadzi. Jeśli nie ma tej władzy namiestnik Chrystusa na Ziemi, poparty przez wolę biskupów, to jak dokonać jakiegokolwiek reformy?

Riassunto

Riforme liturgiche del Concilio Vaticano II secondo l'arcivescovo Marcel Lefebvre e lefebvriani

L'arcivescovo M. Lefebvre (1905–1991), l'ex arcivescovo di Dakar, nel corso del Concilio Vaticano II era uno dei più appassionati avversari delle riforme. Ha rifiutato

⁸⁷ Kazania arcybiskupa Marcela Lefebvre'a..., dz. cyt., s. 26.

di firmare numerosi documenti conciliari, e al termine del concilio si è impegnato nella lotta di mantenimento della teologia preconciare e della forma tridentina della Santa Messa. Il 1.11.1970 insieme al seminario di Ecône (il quale ha cercato di continuar la formazione preconciare) ha fondato la Fraternità Sacerdotale San Pio X, senza approvare la documentazione del Concilio. Consacrando i nuovi presbiteriani senza il consenso della Santa Sede, è stato sospeso *a divinis* (1976), e consacrando i 4 vescovi – scomunicato (1988). Lefebvre e la sua Fraternità non hanno mai riconosciuto questo fatto.

Le accuse principali dell'arcivescovo M. Lefebvre nei confronti dell'insegnamento conciliare riguardano: la teologia che non si basa più sul tomismo, l'approccio all'ecumenismo, il concetto della libertà religiosa, la collegialità e l'introduzione di una nuova liturgia. Il Concilio stesso lo chiama *da banditi e la rivoluzione in Chiesa*. È del parere che può negare il suo insegnamento e i documenti, poiché Giovanni XXIII lo ha annunciato come concilio sacerdotale e non dogmatico. Per lui così era proprio il Concilio di Trento e per questo motivo ha deciso di seguire nella teologia e nella liturgia soltanto il suo insegnamento. La parola chiave, specie nelle questioni liturgiche, diventa la Tradizione. Lefebvre ritiene che il Concilio non costituisce la continuazione della Tradizione, ma addirittura rompe la sua continuità. Il suo errore è stato il fatto che la Tradizione con la T maiuscola la applicava anche al modo di celebrazione dei sacramenti, in vigore prima del Concilio, e che da solo si attribuiva il diritto di decidere cos'è la Tradizione e che cosa non lo è, rifiutando completamente l'autorità del Papa e della Santa Sede. La sua protesta era molto visibile nel rifiuto di un nuovo rito, il quale accusava di: abbandono della categoria di "Sacrificio" a favore del "Memoriale", uguagliamento del sacerdozio comune dei fedeli con quello di servizio ministeriale, abbandono della lingua latina, mancanza di adorazione della Santissima Trinità, cambio del contenuto della fede e incoraggiamento agli abusi. Nonostante abbia ricevuto il permesso di dire la Messa secondo il Messale di Giovanni XXIII, non è tornato all'unità con la Chiesa. Nell'arcivescovo Lefebvre e nella Fraternità troviamo allora un esempio delle persone che non sono interessate alla domanda di ritorno alle fonti nella liturgia. Tutti i cambiamenti li vedono come la perdita di quello che la Chiesa ha elaborato nei secoli, e, conseguentemente – la rottura con la Tradizione.

(tłumaczenie autora)